

Uczymy się przez całe życie

Borys Czarakczew i Wacław Szarejko opowiadają o idei Nowego Europejskiego Bauhausu, Nebinarze promującym i pomagającym zrozumieć założenia NEB oraz wielkim entuzjazmie, który towarzyszy im przy tworzeniu programu i wymianie myśli z jego uczestnikami.

Beata Stobiecka: Na początek chciałam Was zapytać, jak widzicie przyszłość zawodu architekta?

Wacław Szarejko: Tego zawodu, w obecnej formie, może za pięć czy dziesięć lat po prostu już nie być. To, co się obecnie dzieje, zmiany, które zachodzą, sprawiają że jesteśmy świadkami kluczowego momentu w historii. Myślę, że wnioski z tego, jak wpisujemy się w założenia Nowego Europejskiego Bauhausu, mogą stanowić odpowiedź na pytania dotyczące przyszłości zawodu.

Borys Czarakczew: Tak, wszyscy czujemy, że przeżywamy dziś okres redefinicji zawodu architekta. Zmiany, które zachodzą, są nieodwracalne. Oczywiście, digitalizacja odgrywa tu ważną rolę, jednakże nie jest to jedyny czynnik wpływający na naszą profesję.

Romantyczne wyobrażenie pracy architekta, który rysuje na desce i nadzoruje budowę, staje się nieaktualne. Nasz kolega, po powrocie z konferencji klimatycznej w Glasgow, słusznie zauważył, że właśnie teraz musimy zdefiniować nowe

obszary działalności architekta, które zapewnią nam miejsce w procesie inwestycyjnym. Zmiany klimatyczne wymagają obecności kogoś, kto reglamentuje i dystrybuuje odpowiednie informacje do osób, które potem je odpowiednio przetwarzają. Architekt, ze względu na wykształcenie i predyspozycje, może pełnić tę funkcję. Może się jednak zdarzyć, że nie będzie do tego przygotowany i zastąpi go w tym ktoś inny.

B.S.: Jak zatem nie dopuścić do takiej sytuacji?

B.C.: Istotne jest, abyśmy w Polsce podjęli dyskusję na temat naszego zawodu i zdefiniowali jego miejsce. Aby myśleć o przyszłości, musimy przeprowadzić odpowiednie badania i określić, gdzie obecnie się znajdujemy. W ACE takie badania przeprowadzane są co dwa lata przez niezależną agencję z Londynu, zajmującą się tendencjami w wykonywaniu zawodu. Wyniki pokazują istotne zmiany, jak choćby wzrost liczby kobiet-architektów. Na nowe tendencje uwagę kierują też wydarzenia architektoniczne – na biennale architektury



foto kredyt



foto kredyt

coraz mniej wystaw dotyczy kreacji i tworzenia budynków, a coraz więcej poświęconych jest rozwiązywaniu problemów społecznych.

Podobną sytuację obserwuje się w przypadku konkursów – nagradzane projekty nie są ikonami architektury w dotychczasowym rozumieniu stawiającym na estetykę czy rozmach obiektów. Często jest to architektura prosta, bazująca na kontenerach i płachtach, mająca na celu rozwiązywanie problemów społecznych i stworzenie przestrzeni, w których ludzie mogliby się spotykać.

B.S.: W Polsce również widoczna jest tendencja do podejmowania działań społecznych, regeneracyjnych i interdyscyplinarnych. Niektórzy architekci nazywają to „machaniem patykiem”, co oznacza projektowanie zakładające zaangażowanie w różne dziedziny i podejmowanie działań na granicy różnych obszarów. I tutaj nasuwa się pytanie o odpowiednie przygotowanie architektów w kontekście nowych wyzwań zawodowych.

B.C.: Na pewno istnieje potrzeba stworzenia nowego języka dla architektów, który umożliwi im efektywną komunikację z osobami spoza branży. To fakt, że język architektoniczny nie jest rozumiany poza naszym środowiskiem. W ramach polskiej sieci organizacji architektonicznych podjęliśmy więc działania, aby taki odpowiedni język wypracować. Przygotowaliśmy tabelę, która umożliwi porozumiewanie się zarówno wewnątrz branży, jak i związanych z nią dziedzin. W tabeli znajdują się z jednej strony sformułowania charakterystyczne dla architektury, a z drugiej – problemy społeczne. Już sama potrzeba stworzenia takiego systemu wskazuje, że oprócz aspektu kulturowego i twórczego architektura ma również zadanie sprostać społecznym wyzwaniom.

W.S.: Myślę, że architekci z wykształceniem akademickim mają świadomość różnych założeń, które mogą być przypisane tworzeniu architektury, choć podejście oparte na „machaniu patykiem” może wydawać się im naiwne w kontekście skomplikowanych i wymagających pro-

Tworzenie miejsc wysokiej jakości jest kluczowe dla NEB.

cesów budowlanych. Tu ważne jest podejście systemowe, które uwzględni całą sekwencję zdarzeń i realizuje określone wytyczne. Architektura staje się procesem budowania czegoś nowego z elementów, które wcześniej były jedynie symbolicznymi gestami.

Ważne jest, abyśmy nie tylko definiowali nowe struktury, ale rozumieli też, kto ma w tym udział i jakie są potrzeby społeczne. Takie podejście do architektury wymaga umiejętności miękkich – w zakresie negocjacji społecznych i zdolności do zrozumienia potrzeb różnych grup. A to z kolei wykracza poza samą formę i dotyka istoty interakcji międzyludzkich.

Architekci są coraz częściej angażowani w inicjatywy, takie jak tworzenie rozwiązań, które mają na celu poprawę jakości życia w mieście.

Z BORYSEM
CZARAKCZIEWEM
I WACŁAWEM
SZAREJKO
ROZMAWIAŁA
BEATA STOBIECKA

B.S.: Biorąc pod uwagę założenia NEB, widać jednak, że architektura nie do końca ma wyżyć się swoich dotychczasowych funkcji. Jednym z głównych punktów programu jest przecież estetyka.

B.C.: Po pandemii zmiana i dostosowanie naszego życia do nowych okoliczności stały się koniecznością, a chęć transformacji naszych miast w kierunku zrównoważonego rozwoju i tworzenia terenów zielonych – faktem. W tym kontekście powstał Nowy Europejski Bauhaus, zakładający wspólną pracę, której efektem będzie zrównoważone i piękne otoczenie dla wszystkich Europejczyków. Wcześniej Komisja Europejska uznała architekturę za dziedzinę o wymiarze kulturowym, a architektka za przetwornik potrzeb społecznych na język inżynierii. Jego rola polega na przekształcaniu tych potrzeb, co czyni pracę architekta niezwykle humanitarną. Idea nowego europejskiego Bauhausu była zrodzona z tego zrozumienia. Chodziło o powrót do myślenia o wspólnej pracy, podobnie jak miało to miejsce w Bauhausie.

B.S.: Rozumiem, że to nie wyklucza odniesienia NEB do lokalnych potrzeb. Powinien on rozwiązywać konkretne problemy w danej lokalizacji.

W.S.: Istnieje potrzeba zarówno lokalności, czyli dostosowania rozwiązań do konkretnych lokalizacji, jak i globalności, czyli uwzględniania ogólnych zasad i wyzwań na skalę europejską. Nowy Europejski Bauhaus ma być elastycznym podejściem, które może być różnie interpretowane i wdrażane w różnych miejscach Europy.

Pojawienie się tej inicjatywy otwiera możliwość wspólnego poszukiwania odpowiedzi na pytania dotyczące przyszłości zawodu i kierunku rozwoju architektury. Ważne jest, że ta inicjatywa jest nowa dla wszystkich, niezależnie od kraju pochodzenia, co oznacza, że wszyscy uczestnicy mają równe szanse i potrzebują wspólnego uczenia się i wymiany pomysłów.

B.S.: Czyli Nebinar, który organizujecie we Wrocławiu, ma właśnie temu służyć i poszerzać ideę inkluzywności. Mam jednak obawy, że w polskim społeczeństwie może to być postrzegane

jako ekskluzywne, a nie inkluzywne. Obawiam się też, że władza nie traktuje tego poważnie.

B.C.: Nowy Europejski Bauhaus to oczywiście również kwestia polityczna, a my – jako architekci – mieliśmy w Polsce bardzo ograniczony wpływ na to, kto zostanie zaangażowany w ten proces.

Teraz jednak istotne jest przede wszystkim to, że architektura i urbanistyka mają duże znaczenie dla społeczeństwa i gospodarki. Aby budować lepszy i bardziej zrównoważony świat, potrzebna jest międzynarodowa współpraca i uwzględnienie różnorodnych perspektyw. Dlatego to ważne, aby architekci i eksperci promowali dialog, współpracę i rozwijali inkluzywne rozwiązania na różnych poziomach, od lokalnego po międzynarodowy. Właśnie dlatego polityka architektoniczna powinna być oparta na faktach, badaniach naukowych oraz doświadczeniu ekspertów, aby uniknąć upolityczniania oraz skoncentrować się na długoterminowych korzyściach.

W.S.: Tworzenie miejsc wysokiej jakości jest kluczowe dla NEB, a jakość odnosi się tu do poziomu spełnienia potrzeb, niezależnie od politycznych podziałów. Powinniśmy więc skupić się raczej na tym, że naszym celem jest znalezienie najlepszych rozwiązań, tak aby stworzyć miejsca, w których ludzie chcą żyć, pracować i przebywać. Polacy mają unikalną zdolność do przewodzenia w zmianach i szukania najwyższej jakości oraz najlepszych rozwiązań. Ważne, aby pokazywać nasze osiągnięcia. Nowy Bauhaus jest świetnym narzędziem do tego, aby je promować i rozwijać współpracę na poziomie międzynarodowym.

B.C.: Istotne jest też, abyśmy wyciągnęli wnioski z naszych wcześniejszych błędów. Kiedy dołączaliśmy do Unii Europejskiej, wydawało nam się, że natychmiast otrzymamy najlepsze wzorce. Tymczasem szybko okazało się, że w Niemczech, Holandii czy we Francji pojawiły się również najgorsze wzorce, które pochodziły od nas. Dlatego to takie ważne, abyśmy sami byli wzorem dla innych.

W Polsce istnieje niestety problem lekceważenia dyskusji na szczeblu unijnym i ignorowania pewnych tematów, które

*Przeżywamy
dziś okres
redefinicji
zawodu
architekta.
Zmiany, które
zachodzą, są
nieodwracalne.*

uważamy za nieistotne. Jednak powinniśmy zdawać sobie sprawę, że te dyskusje zaczynają mieć konsekwencje, gdy przedzają się w dyrektywy unijne i są implementowane w naszym kraju. Powinniśmy więc w nich uczestniczyć.

B.S.: Opowiedzcie zatem o samym Nebinarze i o tym, jak on – Waszym zdaniem – może pomóc we włączeniu się Polski, ale też innych krajów ze wschodniej części Europy, do inicjatyw wynikających z założeń NEB.

W.S.: Program jest wspólnym przedsięwzięciem ACE i Politechniki Wrocławskiej. Adresatami naszych działań są głównie młodzi ludzie, studenci i architekci, którzy jeszcze nie są członkami izb architektów. Chcielibyśmy wejść w zupełnie niezagospodarowany obszar, naszymi głównymi odbiorcami są więc osoby, które niedawno ukończyły studia, ale nadal pragną się rozwijać i doskonalić swoje umiejętności. Chcemy też dotrzeć do studentów oraz aktualizować wiedzę i przekazywać ją osobom pracującym w branży od dłuższego czasu.

Założeniem Nebinaru jest zgromadzenie w jednym miejscu różnorodnych sposobów postrzegania problemów, łączenie perspektywy akademickiej i profesjonalnej, stworzenie dynamicznego międzynarodowego środowiska, w którym można wymieniać się pomysłami. Naszym celem jest tworzenie think tanku, który bazuje zarówno na świecie praktyków, reprezentujących organizacje zawodowe z całej Europy, jak i na świecie akademickim, na uczelniach. Staramy się znaleźć synergię między teorią a praktyką, co jak na razie nam się udaje.

B.S.: A jak to łączenie teorii z praktyką wygląda na co dzień?

W.S.: Podstawą naszych działań są wykłady, które staramy się połączyć z dyskusją i różnymi dodatkowymi elementami. Dzięki nim dowiadujemy się o działalności architektów z różnych krajów, jak pracują na Litwie, jakie są pomysły w Czechach, jak rozwija się branża w Rumunii, jak podejście do budownictwa wygląda w Szwecji. Oczywiście zadaniem wykładów jest przekazanie wiedzy na temat NEB i przygotowanie uczestników do warsztatów

projektowych, które będą odbywać się w różnych miejscach Europy.

Zależy nam, aby struktura oraz wybór tematów i działań były bardzo dynamiczne. Chcemy mieć stały feedback od zaproszonych osób i rozmówców. Staramy się, aby prelegenci byli wybitni, a poziom wykładów – najwyższy.

B.C.: Kreujemy coś nowego. To płynny proces, w którym cały czas zdobywamy wiedzę i tworzymy. Jesteśmy świadomi, że nie ma jeszcze wzorca ani gotowego rozwiązania. Dla mnie osobiście duże znaczenie ma również to, że w różnych częściach Europy borykamy się z takimi samymi problemami. Mamy do nich różne podejście, ale przyświecają nam wspólne cele, jak choćby estetyzacja budynków z wielkiej płyty. Ostatnio Litwini pokazali nam, jak poprawić estetykę domów na osiedlach, tworząc różnorodne, innowacyjne rozwiązania. Dzięki takim przykładom możemy czerpać z doświadczeń innych.

W.S.: Dzięki NEB zostały ustalone pewne ramy działania oraz metody, których wdrażanie owocuje wysokiej jakości projektami. Podstawą są tutaj: piękno, zrównoważenie i wspólnotowość. Tak brzmią trzy słowa, które reprezentują tę ideę, ale stoi za nimi potężna teoria projektowania. Nie jest to łatwe, ale ważne, by uczyć się od siebie nawzajem i rozumieć pewne problemy. Temu służyć ma Nebinar, którego podstawą jest idea rozmowy i wymiany myśli.

Mamy nadzieję, że w pewnym momencie nasz program stanie się przyjaznym narzędziem, pomagającym przejść do nowej wizji zawodu architekta, bo to nie tylko zmiana z płaskiego rysowania na technologię BIM, lecz także zmiana perspektywy na projektowanie, która ma na celu tworzenie wartościowych rozwiązań dla społeczeństwa. Zależy nam, aby zasięg tego programu był jak najszerszy, dlatego wykłady zaczniemy udostępniać bezpłatnie, publicznie – nie tylko architektom. Trwają prace nad przeniesieniem go z wersji online na offline, tak aby było możliwe stworzenie biblioteki.

B.S.: Życzymy zatem powodzenia i oczywiście jesteście gotowi, aby wspierać Was w tych działaniach.

→ **BORYSŁAW CZARAKCZIEW**
architekt IARP, do 2005 r. kierował spółką Miastoprojekt-Kraków;
od 2005 r. współwłaściciel GPP
Grupa Projektowa; członek SARP, w 2002 r. wybrany na pierwszego przewodniczącego Małopolskiej OIA; w latach 2014–2022 członek Krajowej Rady; od 2009 r. reprezentuje Polskę w pracach ACE (obecnie pełni funkcję skarbnika) oraz ENACA – ciała doradczego Komisji Europejskiej w zakresie Dyrektywy o wzajemnym uznawaniu kwalifikacji zawodowych; w 2020 r. powołany przez Prezydenta RP na przewodniczącego Społecznego Komitetu Odnowy Zabytków Krakowa

→ **WACŁAW SZAREJKO**
architekt IARP, pracownik Wydziału Architektury Politechniki Wrocławskiej, właściciel biura projektowego; sekretarz Rady Dolnośląskiej Okręgowej Izby Architektów; wiceprzewodniczący Zespołu Warunków Wykonywania Zawodu przy KRIA; członek władz Krajowych Polskiego Towarzystwa Ergonomicznego; jako członek zespołów eksperckich, w tym międzynarodowych, brał udział w ocenie lub przygotowaniu inwestycji o charakterze medycznym, sądowym i akademickim